

DZIENNIK WILEŃSKI



REDAKCJA i ADMINISTRACJA: ul. Dominikańska 4.
Telefon Redakcji 338, Administracji 448, Drukarni 520.
Redaktor przyjmuje od g. 1 — 3 po poł. Administracja
otwarta od g. 9 — 5, w niedzielę i święta od 12 — 1.

PRENUMERATA miesięcznie z odnosz. i przesyłką 100000 mk.
CENA OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetr, przed tekstem 4000 mk.
w tekście 5000 mk., za tekstem 1500 mk.—W numerach świą-
tecznych oraz z prowincji o 25% drożej.
Konto czekowe w Pocztovej Kasie Oszczędnościowej № 80187.

ś. † p.

z Kozłowskich LEONTYNA DĄBROWSKA

wdowa po generale, po krótkich lecz ciężkich cierpieniach opatrzona
św. Sakramentami zasnęła w Bogu dn. 21 września przeżywszy lat 57.

Przeprowadzenie zwłok z kaplicy szpitala św. Jakóba do ko-
ścioła św. Jakóba odbędzie się dn. 23 września o godz. 7 wiecz.

Nabożeństwo żałobne o godz. 10 rano dn. 24 b. m. po którym
nastąpi eksportacja na ementarz św. Piotra i Pawła.

O czem zawiadamiają pograżeni w głębokim smutku.

Córki, synowie, synowe, zięciowie i wnuki.

Od Administracji.

Przypominamy naszym prenumeratorom, że czas odnowić pre-
numeratę za miesiąc **październik**.

Równocześnie upraszamy Sz. Prenumeratorów o wyrównanie
zaległych opłat, w przeciwnym razie będziemy zmuszeni **wstrzy-
mać wysyłanie** pisma.

Należność można wpłacać za pośrednictwem Pocztovej Kasy
Oszczędnościowej Nr. 80187 na rachunek wydawnictwa „**Dzien-
nik Wileński**“.

Polski Komitet Wyborczy do RADY KASY CHORYCH Chrześcijańsk. Związków i Organizacji Zawodowych

organizuje w niedzielę dn. 23 września o godz. 1 po poł.

2 W I E C E

- 1) W Lidze Robotniczej św. Kazimierza.
- 2) W Centrali Chrześcijańskich Związków Zawodowych (ul. S-to
Jańska 3).

Telefonem z Warszawy.

(Od własnego korespondenta.)

Przed przyjazdem Hiltona Younga.

W dniu wczorajszym odbyła się w Prezydjum Rady Ministrów pod
przewodnictwem podsekretarza stanu Studzińskiego konferencja w sprawie
przygotowań, związanych z przyjazdem doradcy skarbowego p. Younga. Po-
stanowiono powierzyć zorganizowanie biura dla p. Younga Ministerjom
skarbu, oraz przemysłu i handlu.

Akcja oszczędnościowa.

Komisarz oszczędnościowy p. Moskalewski przystąpił do badania orga-
nizacji Ministerjum skarbu.

Uchwały zjazdu P. S. L. Piasta.

Dnia 22 września na zebraniu Zjazdu klubu P. S. L. po referacie pre-
zesa pos. Dębskiego wywiązała się dyskusja, w której omawiano sytuację
polityczną i gospodarczą.

Co do spraw sejmowych oświadczone się za zwołaniem Sejmu po 15
październiku, że względu na brak materiałów do prac sejmowych, jednako-
ż komisja rolna powinna zacząć obrady zaraz po 1 października.

Aresztowanie szajki szpiegowskiej.

Od pewnego czasu władze wojskowe i policji politycznej ustaliły, że w
Warszawie działają, zakrojone na wielką skalę, organizacje szpiegowskie.

Nocy dzisiejszej w wielu punktach miasta zostały przeprowadzone re-
wizje i aresztowania. Połów wypadł nads spodziewanie obficie. Szpiegów bol-
szewickich byli tak pewni, iż nie zostaną wykryci, że przechowywali w prze-
różnych skrytkach domowych niesłychanie ważne dowody swej zbrodniczej
działalności. Wszystko to dostało się w ręce władz.

Uposażenie urzędników.

W dniu wczorajszym Ministerjum Skarbu rozesało do wszystkich urzę-
dów państwowych okólnik, w którym oznajmia, że w dniu 1 października
należy wypłacić pracownikom państwowym pobory w wysokości otrzyma-
nych 1 września plus 62 proc. dodatku.

Następnie okólnik głosi, że każdego 1 funkcejarjusze państwowi ma-
ją otrzymywać płace miesięczne plus dodatki, obliczone przez urząd statys-
tyczny w okresie od 15 przedostatniego miesiąca do 15 ostatniego miesiąca.

W ten sposób wypłata będzie dokonywana raz na miesiąc. Wyjątek
stanowi dodatek drożyzniany o ile wzrost drożyzny będzie przekraczał 15%.

Ten sam okólnik nakazuje skutecznie natychmiast wypłatę jednorą-
zowej zapomogi na zakupy zimowe w wysokości 30% kwoty, otrzymanej
przez urzędników w dniu 1 września.

Likwidacja poselstwa ukraińskiego w Warszawie.

W dniu wczorajszym poselstwo Ukrainy sowieckiej zostało ostatecznie
zlikwidowane. Stało się to w myśl nowej konstytucji sowieckiej ustanawia-
jącej ścisłą unifikację republik sowieckich.

Poselstwo część aktów i personelu odsłało już do Charkowa. Resztę
aktów i drobna ilość urzędników została przekazana poselstwu rosyjskiemu
w Warszawie.

Poselstwo polskie w Charkowie tymczasowo jeszcze pozostanie. Zosta-
nie zniesione po ostatecznym uregulowaniu sprawy uznania przez Polskę
nowego stanu rzeczy w Rosji.

Hiszpanie bombardują Alhucemas.

LONDYN. 21.IX. (Pat.) „Chicago Tribune“ donosi z Madrytu, że flota
hiszpańska złożona z 6 krążowników i 12 kontrtorpedowców rozpoczęła
bombardowanie Alhucemas.

(Przyp. Red. Alhucemas jest to zatoka oraz mała wysepka i port tej-
że nazwy na północnym wybrzeżu Afryki. Zatarg Hiszpanów z Marokko
jest znany).

Sprawa Jaworzyny.

WARSZAWA. 22. IX. (A. W.)
„Gazeta Warszawska“ donosi z Pa-
ryża, że Rada Ligi Narodów na sku-
tek propozycji Rady Ambasadorów
postanowiła skierować sprawę Javo-
rzyny do Międzynarodowego Trybu-
nału Rozjemczego w Hadze. Dopiero
po wysłuchaniu opinii Trybunału,
Rada Ligi Narodów prawdopodobnie
w grudniu r. b. zajmie się definity-

wnem rozstrzygnięciem sprawy Ja-
worzyny.

GENEWA. 22 IX (Pat.) „Tribu-
ne de Geneve“ omawiając sprawę
Jaworzyny podkreśla słuszność i ugo-
dowość stanowiska Rządu polskiego,
podczas gdy rząd praski trwa upor-
czywie w nieprzejednanej postawie,
odmawiając najmniejszych ustępstw
w sprawie Jaworzyny, która pod
każdym względem ciąży ku Polsce

Ewakuacja Korfu.

BERLIN. 22. IX. (Pat.) Donoszą
z Aten, że ewakuacja Korfu przez
wojska włoskie została rozpoczęta.

Artylerja została załadowana na
okręty.

Życie ekonomiczne.

G I E Ł D A.

WARSZAWA, 22.IX. (Pat.) Do-
lary 287.500, sprzedaż 289.500, kupno
284.500, Berlin 0.00185, przekazy na
Gdańsk 0.00185, na Paryż 17.250—
17.200, sprzedaż 17.350, kupno 16.050.

GDANSK, 21.IX. (Pat.) Giełda
pieniężna. Marka polska 42398 75 do
42605 25. Przekazy na Warszawę
38902.50 do 38907.50.

ZURICH, 21.IX. (Pat.) Na War-
szawę 0.0018.

Obecny spadek marki polskiej.

Ze sfer handlowych otrzymaliśmy
informacje, że speculanci i eksporte-
rzy w Polsce obchodzą ostatnio wy-
dane przepisy o obrocie dewizami,
aby pewną część cennych walut uchy-
lić od kontroli państwowej. Robi się
to w sposób następujący: Przy sprze-
daży towarów zagranicę pierwsza za-
liczka nie figuruje na rachunkach,
a ceny jednostkowe w takowych ra-
chunkach ujawnione są niższe od
rzeczywiście pobranych. Powtórę przy
wysyłaniu towarów droższych w ga-
tunku pierwszym (drzewo) rachunki
wystawiają się na gatunek trzeci na-
przykład po cenie znacznie mniej-
szej, i na powyższe sposoby można
znaczną ilość dewiz uchronić od
obecnie obowiązującej kontroli rzą-
dowej.

Gdybyśmy mieli urzędników pań-
stwowych dobrze wtajemniczonych
w tajniki handlu zewnętrznego, to
nadużycia te mogłyby być znacznie
mniejsze, ustrzedz się od nich w zu-
pełności niepodobna.

Dla tych powodów pomimo fa-

ktycznie dobrych bilansów handlo-
wych mamy bierne bilanse płatnicze.

Również ze sfer handlowych obja-
śniają nam, że obecny spadek waluty
polskiej częściowo wywołany jest
przez spekulantów, mających duże
ilości bonów złotych płatnych w
dniu 1 października r. b., i chcących
zmusić rząd do podniesienia kursu
złotego przed tym terminem.

Obniżka dzisiejsza marki polskiej
tembardziej jest trudną do wytłuma-
czenia, że w tej chwili mamy czę-
ściowo stagnację w produkcji tekstyl-
nej w Łodzi, wywołaną zmniejsze-
niem się popytu na rynku wewnętr-
nym. Zastój w przemyśle łódzkim
musi wywołać zmniejszony popyt na
waluty i dewizy zagraniczne. Ten
stan rzeczy potwierdzać może, że in-
formacje sfer handlowych nam udzie-
lane, są słuszne.

Z drugiej strony trzeba zaznaczyć,
że przy takiej niestalej walucie, jak
polska, krótkoterminowe pożyczki,
jak półroczne bono złote, w mier-
niku stałym znów się mogą okazać
bardzo niekorzystne dla państwa,
gdy przemysłni speculanci z mniej-
szości narodowych w Polsce potrafią
zawsze wszystko obrócić na wyłącz-
ną swoją korzyść.

Teatr Polski (Lutnia)	Teatr Wielki (na Pohulance)
Występy	Dzisiaj
K. Tatarkiewicz	„Straszny dwór“
Dzisiaj i jutro	opera Moniuszki.
„300 dni“	Jutro
krotochw. Gavanit'a.	„Grigri“
Początek o 8 w.	Operetka Linkego
	Początek o 8 w.

Dnia 30-go września wybory do Rady Kasy Chorych. UBEZPIECZENI głosujcie na listę Nr. 3 Polsk. Kom. Wyb. Chrześc. Związk. i Org. Zaw.

Przed wyborami do Kasy Chorych.

Mało jest instytucji, które takim brzemieniem ciążą na płatnikach, a jednocześnie tak nikłe przynoszą korzyści, tak ogólne budzą niezadowolenie, jak nasza Kasa Chorych.

Dziś, gdy stoimy w przededniu wyborów do Rady Kasy Chorych, wypada bliżej i wszechstronnie przyjrzeć się tej sprawie.

Nie będziemy tu zastanawiali się nad kwestją zasadniczą: czy instytucja Kasy Chorych wogóle jest pożyteczną. Co do tego zda się nie może być dwu zdań. Zapoczątkowane równo przed 40 laty w Niemczech, kasy chorych rozpowszechniły się szybko na całym świecie i przynoszą korzyści wielkie i niezaprzeczone, które jednak zależne są najzupełniej po pierwsze od organizacji kas, które w różnych państwach, a nawet prowincjach różne są — powtóre od sposobu ich prowadzenia.

Co do pierwszego punktu, ustawa polska, dotycząca kas, uchwalona została przez pierwszy nasz Sejm, pod naciskiem ówczesnego socjalistycznego rządu i nosi wszystkie ujemne cechy doktryny socjalistycznej: uciążliwy przymus i bezmyślny szablon, krepujący wszelką wolną inicjatywę, sprowadzający pod jeden stychulec wszystko, bez uwzględnienia odmiennych często warunków lokalnych czy osobistych.

Ustawa, uchwalona przez Sejm, tylko przez Sejm może być zniesiona, co w zasadzie nie jest niemożliwym, na to jednak potrzeba, aby zażądała tego większość ubezpieczonych, drogą petycji, skarg i t. p. przesyłanych bądź pod adresem rządu, bądź marszałka Sejmu. W każdym bądź razie sprawa zasadniczej zmiany ustawy kasowej nie należy do tych, które mogą być z dziś na jutro zalatwione, to jest zadanie przyszłości. Inaczej przedstawia się sprawa kierownictwa, która już całkowicie od nas zależy, o której zdecydować wynik wyborów, mających się odbyć równo za tydzień, t. j. dn. 30 b. m.

Zaznaczyć wypada, iż jakkolwiek obrana zostanie Rada Kasy Chorych, stosować się ona musi do obowiązujących przepisów i działać wyłącznie w ramach istniejącej ustawy.

Z drugiej strony jednak wiemy, iż w praktyce bardzo dużo zależy od sposobu, jak się interpretuje i stosuje prawo. Podczas gdy Rada, składająca się z elementów socjalistycznych w imię swych doktryn niewątpliwie rozwinie, obostrzy i doprowadzi do absurdu to co w ustawie jest błędne i szkodliwe — Rada, składająca się z ludzi bezpartyjnych, mających jedynie na celu istotne dobro ubezpieczonych, potrafi w nie jednym wypadku złagodzić ostrza ustawy, zmodyfikować to co zamiast korzyści jest tylko ciężarem. Słowem, jak wszędzie najgorsze nawet prawo, przy dobrej woli oraz inteligencji wykonawców, może być pożytecznym, podczas gdy najlepsze, w ręku niezdolnych, lub partyjnych ludzi może się stać istną plagą społeczeństwa. Obecna Rada Kasy Chorych nie wyszła z wolnych wyborów, została ona naznaczona, podobnie, jak przed laty naznaczono nam p. Abramowicza na prezydenta miasta, a następnie zaś na prezesa Tymcz. Kom. Rządzącej Litwy Środkowej. Te same czynniki, które na rzuciły nam wówczas na kierowników miejscowego zarządu ludzi, nie cieszących się zaufaniem większości polskiej, powierzyły również kierownictwo Kasy p. Zasztowtowi, którego główną kwalifikacją zda się była przynależność jego do miejscowej P. P. S. gdzie przodujące zajmuje stanowisko. Zdecydowało to oczywiście o całym składzie administracji Kasy, jako też o jej charakterze. Sprawa ubezpieczonych i ubezpie-

czających będzie wykazać za tydzień, czy zadowoleni są z dotychczasowej działalności Kasy.

Zasada ubezpieczenia na wypadek choroby, organizacje kas chorych, na ogół mało są znane nawet tym, którzy członkami są tej instytucji. Korzystając z pewnego zainteresowania, jakie budzą obecne wybory, postaramy się poinformować czytelników naszych w tej sprawie w szeregu krótkich artykułków, które zamieścimy w ciągu bieżącego tygodnia.

Jak zaznaczyliśmy na wstępie, idea przymusowego (o takie bowiem chodzi) ubezpieczenia na wypadek choroby, powstała w Niemczech, i tam po raz pierwszy w r. 1888 na mocy specjalnej ustawy została wprowadzona w czyn. Motyw, który skłonił prawodawców do zaprowadzenia takiej właśnie przymusowej pomocy ubezpieczenia, był dwojaki:

1) ubóstwo pewnych warstw pracujących, które w razie choroby nie mają za co leczyć się i skutkiem tego wpadają w ostateczną nędzę,

2) ciemnota, która nawet tam, gdzie są pewne środki, powstrzymuje ludzi od wydatku na lekarza i aptekę, co znowu odbija się na ogólnej zdrowotności, przyczynia się do rozpowszechnienia chorób zakaźnych i t. pod.

Z powyższego wynika kto nie powinien podlegać przymusowi ubezpieczenia: mianowicie ludzie którzy posiadają wystarczające środki by bez pomocy kasy leczyć się i którzy dość są inteligentni, by w razie potrzeby zwrócić się o pomoc do lekarza.

Ustawa o ubezpieczeniu przymusowym w swej formie pierwotnej miała przedewszystkiem na względzie warstwy robotnicze, którym przychodziła z pomocą materialną, nakładając część opłat na pracodawcę. Ustawa niemiecka z r. 1883, daleka jednak od bezmyślnej socjalistycznej doktryny, robiła i tu wyjątki: jeżeli naprzykład pracodawca utrzymywał z własnej inicjatywy dla robotników swych lekarza, a nawet wzorowy szpital i t. pod. jak to często zdarzało się w większych zwłaszcza zakładach przemysłowych, to tacy robotnicy i pracodawca oczywiście zwolnieni byli od przymusu ubezpieczenia w ogólnych kasach. Prawo niemieckie zwalniało również tych pracowników, którzy bądź przejściowo w danym miesiącu zamieszkiwali, bądź chwilowo pełnili daną pracę. Wogóle zasadą ubezpieczenia powinno być, aby członkami kasy byli tacy tylko, którzy istotnie z niej korzystać mogą i chcą. Ściąganie opłat na rzecz instytucji z której się nie korzysta — dla tych lub innych powodów — budzi tylko zrozumiałą niechęć do instytucji oraz idei ubezpieczenia.

Inaczej traktuje sprawę doktryna socjalistyczna, która rozpościła przymus na wszystkich pracowników bez względu na to czy podlegający ubezpieczeniu jest już w innej jakiej instytucji zabezpieczony lub z kądem ma zapewnioną pomoc lekarską, doskonalszą od tej którą ofiarować może kasa. Jako przykład podobnej anomalii przytoczyć tu mogę pewnego młodego pracownika biurowego, który zmuszony jest miesięcznie opłacać znaczny procent ze swej skromnej pensji, mimo, że ma rodzinnego ojca — lekarza, u którego, w razie potrzeby się leczy. Przymus, ograniczenie wolności — to są naczelnne cechy rządów socjalistycznych — Kasy Chorych zaś przygotowywać mają społeczeństwo i oswajać je z tym „rajem“ który nam gotują p. p. socjaliści. To też cel ich i charakter jest przede wszystkim polityczny i dla tego rozmiągają się one z właściwym swem

zadaniem, bowiem taka kasa, która służy jakiegokolwiek bądź idei poza czysto humanitarną, niesienia pomocy potrzebującym jej istotnie — nie posiada racji bytu i jest tylko ciężarem niepożądanym.

J. O.

carski Motta stwierdził, że konflikt włosko-grecki został szczęśliwie zakończony dzięki interwencji Konferencji Ambasadorów i współpracy Rady Ligi Narodów.

Sprawa Rjeki.

WIEDEN, 22 IX. (A. W.) Według doniesień „Neue Freie Presse“ tak w Rzymie jak i w Belgradzie panuje przekonanie, że rokowania w sprawie Rjeki doprowadzą do wyników zadawalających dla obu państw. Angja i Francja oświadczyły w tej sprawie swe desinteressement.

Widoki na rokowania francusko-niemieckie.

WIEDEN, 22 IX. (A. W.) „Die Studie“ donosi z Berlina: Rząd niemiecki żywi nadzieję, że najdalej w ciągu tygodnia akcja jego, mająca na celu stworzenia podstawy do rokowań z Francją wyda pomyślne rezultaty. Gdyby jednak Poincaré nie przyjął warunków podanych przez kanclerza Stresemana odnośnie poniesienia biernego oporu w Zagłębiu Ruhr, za jedyne wyjście w tej sprawie należy uważać bezwarunkowe kapitulację Niemiec.

Umowa polsko-gdańska w sprawie waluty.

GDANSK, 22 IX. (Pat.) Zawarto między komisarzem Plucińskim a senatorem Volkmanem układ w sprawie reformy walutowej gdańskiej. Nowa waluta ma być wprowadzona w styczniu 1924 roku. Jednostką monetarną będzie 1/25 część funta angielskiego. Polska nie będzie czyniła żadnych trudności nowej walucie gdańskiej, która będzie przyjmowana przez wszystkie kasy polskie w Gdańsku.

Ratyfikacja umowy handlowej polsko-belgijskiej.

BRUKSELLA, 22 IX. (Pat.) Minister spraw zagranicznych Jaspard oraz minister pełnomocny Polski Sobański wymienili 20 b. m. dokumenty ratyfikacyjne umowy handlowej pomiędzy Belgią i Luxemburgiem a Polską.

Polsko-fińskie rokowania handlowe.

WARSZAWA, 21 IX. (A. W.) Czasowo przerwane rokowania polsko-fińskie w sprawie zawarcia konwencji handlowej zostaną wznowione w Warszawie dnia 1 października.

Rozruchy w Badenji.

BERLIN, 21 IX. (A. W.) Z Górnej Badenji donoszą o krwawych walkach między policją a rozpaczym tłumem. W najbardziej niespokojnych powiatach rząd badenijski ogłosił stan oblężenia, wszystkie publikacje podlegają cenzurze. Więc zebrała, wszelkie demonstracje i pochody są zakazane. Dokonano licznych aresztowań. Liczba ofiar dotychczasowych starć wynosi przypuszczalnie kilkadziesiąt ofiar rannych i zabitych. Z Menheimu donoszą iż w dniach najbliższych odbędzie się głosowanie w sprawie przystąpienia do strajku generalnego. W obwodzie Borah ruch kolejowy został przerwany. Na granicy szwajcarskiej nie przyjmuje się żadnych pociągów towarowych. Przez solidarność z kolejowcami zastrejkowali także pocztowcy.

Wyjazd Baldwina z Paryża.

PARYŻ, 21 IX. (Pat.) Dziś w południe Baldwin opuścił Paryż, żegnany na dworcu przez Poincarégo.

Jarmark Gdański.

GDANSK, 22 IX. (A. W.) W niedzielę otwarty zostanie w Gdańsku jarmark. Jarmark ten przedstawia się jako wkrzeszenie Targów gdańskich. W komunikatach rozesłanych przez zarząd jarmarku zaznaczone jest, że celem ich będzie między innymi gospodarcze zbliżenie Gdańska do Polski.

Sejm i Rząd.

Budżet na rok 1924.

WARSZAWA, 22 IX. (A. W.) Minister Skarbu podaje do wiadomości, że prace nad preliminarzem budżetowym na r. 1924 są w pełnym toku. Jako zasadę przy ustaleniu wydatków przestrzega się jaknajdokładniej dążeń oszczędnościowych rządu, użytkując w tym względzie wyniki działalności Komisarza Oszczędnościowego. Prace odbywają się w tak szybkim tempie by, preliminarz mógł być przedłożony Sejmowi w październiku.

Z senackiej komisji skarbowo-budżetowej.

WARSZAWA, 21 IX. (Pat.) Dziś dwukrotnie obradowała senacka komisja skarbowo-budżetowa. Sen. Buzek referował projekt ustawy o uposażeniu funkcjonariuszy państwowych i wojska. Rozpatrzono szereg artykułów oraz wnioski podkomisji. Obrady trwać będą kilka dni.

Min. Seyda o rozwiązaniu Deutschtumsbundu.

WARSZAWA, 20 IX. (Pat.) Minister Seyda w wywiadzie z korespondentem warszawskim „Temps“ w sprawie powodów rozwiązania przez władze polskie „Deutschtumsbundu“ udzielił między innymi następujących informacji. Władze nasze wystąpiły przeciw organizacji „Deutschtumsbundu“ upewniwszy się dostatecznie, że działalność tego towarzystwa koliduje z przepisami ustawy karnej upoważniającej władze państwowe do rozwiązania takiego stowarzyszenia; między innymi ze znalezionych materiałów wynika niezbicie, że „Deutschtumsbund“ działał według dyktaw niemieckich z Berlina, i otrzymał stamtąd subwencję. W sprawie kolonistów „Deutschtumsbundu“ był niesłychanie czynny i wzywał do oporu kolonistów przeciw władzom polskim. Szeroko również rozwinął akcję wywiadowczą informując Berlin o wszystkich szczegółach, dotyczących zapatrzywania politycznych obywateli, organizacji społecznych państwa, podziału administracyjnego i t. p. Robota ta była troskliwie zakonspirowana. Na podstawie dowodów jakie znalazły władze nasze stwierdzić trzeba, że „Deutschtumsbund“ jest organizacją o celach wrogich polskiemu celom państwowym. Władze przekazały cały materiał prokuratorji.

Dzień polityczny.

Z Ligi Narodów.

GENEWA, 21 IX. (Pat.) Czwarta komisja Ligi Narodów na wniosek Modzelewskiego przyznała zmniejszenie rocznego udziału Polski w wydatkach Ligi z miliona do 600 tysięcy franków w złocie. Wobec tej uchwały figurująca w budżecie Ligi, jako jeszcze niezapłacona suma 400 tysięcy franków za rok 1922 została skreślona.

PARYŻ, 21 IX. (Pat.) Rada Ligi Narodów postanowiła przyjąć Abisynję w poczet członków Ligi. Delegacja abisyńska podpisała deklarację gwarantującą zniesienie niewolnictwa.

GENEWA, 21 IX. (Pat.) W dzisiejszym posiedzeniu pierwszy raz wziął udział Bourgeois, przewodniczący delegacji francuskiej. Bourgeois stał się przedmiotem manifestacji ze strony obecnych, którzy przywitali go długimi oklaskami. Delegat szwaj-

Wszyscy PRACODAWCY-POLACY głosują dn. 30 września na listę polską Nr. 5.

Sprawa Wileńska w Lidze Narodów.

W ostatnich dniach opinia publiczna Polski, a szczególnie Ziemi Wileńskiej została zaniepokojona wiadomościami o orzeczeniu komisji prawniczej Ligi Narodów w sprawie wprawdzie czysto teoretycznej, jednak wynikłej na skutek zgłoszenia przez Litwę wniosku o przekazanie sprawy wileńskiej na rozpatrzenie stałego trybunału sprawiedliwości międzynarodowej w Hadze.

Zaniepokojenie wzbudziły pisma lewicowe, przedstawiające sprawę fałszywie. Komunikat P. A. T. sprawę wyjaśnił, jednak prasa lewicowa, korzystając z „nieznajomości” stosunków międzynarodowych wśród szerokiej mas ludności, usiłuje w dalszym ciągu szerzyć panikę, komentując treść komunikatu urzędowego w kierunku przeciwnym interesom Polski.

Powojenne życie polityczne Europy oparte jest na traktatach pokoju między mocarstwami sprzymierzonymi i stowarzyszonymi a państwami zwycięzonymi. Do tych też traktatów jako część organiczną weszła „Umowa Związku Narodów”, na której opiera swój byt Liga Narodów.

Z tego wynika, że czynności Ligi Narodów nie mogą być sprzeczne z przepisami traktatów. Na tej zasadzie opiera się nasza pewność, co do wyniku obecnej akcji litewskiej o Wilno na forum międzynarodowym. Z punktu widzenia traktatu wersalskiego, sprawa wileńska jest ostatecznie załatwiona. Artykuł 87 tego traktatu oznacza granice Polski z Niemcami, a co do innych granic, w tej liczbie więc i co do granicy z Litwą daje przepis następujący:

„Granice Polski, nie określone w niniejszym traktacie, będą oznaczone później przez Główną Mocarstwa sprzymierzone i stowarzyszone”.

Głównie mocarstwa określiły pozostałe granice Polski decyzją Rady Ambasadorów z dn. 14 marca 1923 roku. Decyzja ta przyznała Polsce Wilno i Ziemię Wileńską. Ponieważ główne mocarstwa były wyraźnie uprawnione do decyzji w tej sprawie przez traktat wersalski, załatwienie tej kwestji, jest prawomocne niewątpliwie i wszelki zamach na decyzję, byłby jednocześnie zamachem na traktat wersalski.

Stosunek Ligi Narodów do sprawy, wobec tak autorytatywnego jej załatwienia jest z punktu widzenia prawnego bez znaczenia.

Wskutek tego, gdy decyzja Rady Ambasadorów została zakomunikowana Radzie Ligi Narodów, ta przyjęła decyzję do wiadomości, nie wchodząc w badanie meritum sprawy.

Obecnie rząd litewski podniósł sprawę na Zgromadzeniu Ligi Narodów, żądając przekazania jej do rozpatrzenia Trybunałowi Sprawiedliwości w Hadze. Zgromadzenie dotychczas nie rozpatrywało meritum wniosku, zainteresowało się jednak wynikiem z tego powodu kwestją, czy wogóle sprawa załatwiona przez Radę, może być przez Zgromadzenie skierowana do Trybunału sprawiedliwości.

Na powyższe czysto teoretyczne

pytanie komisja prawnicza odpowiedziała twierdząco.

Orzeczenie to bynajmniej nie oznacza przekazania sprawy trybunałowi. Członkowie komisji, którzy orzeczenie wydali, są, jak donosi P. A. T., krytycznie usposobieni do wniosku litewskiego i doradzają jego wycofanie.

Na to, aby sprawa wileńska była przekazana trybunałowi, potrzeba oprócz teoretycznego orzeczenia komisji, jeszcze odpowiedniej decyzji Zgromadzenia Ligi Narodów.

Jeżeli się przyjmie pod uwagę, że w myśl artykułu 5 „Umowy Związku Narodów”, uchwały Zgromadzenia zapadają jednomyślnie, staje się jasna niemożliwość przyjęcia podobnej decyzji, bo jest nieprawdopodobieństwem, aby główne mocarstwa, jako członkowie Zgromadzenia, głosowały za rozpatrywaniem ponownie sprawy, którą same załatwiły już ostatecznie, poderwałoby to autorytet Rady Ambasadorów, w której są reprezentowane.

Gdyby jednak nawet zapadła jednomyślna uchwała i sprawa byłaby rozpatrywana przez Trybunał Sprawiedliwości, to i wtedy sprawa nie byłaby dla nas groźna, gdyż 1) prawo nasze do Ziemi Wileńskiej jest oparte na decyzji wypływającej z traktatu wersalskiego i wyrok nie mógłby temu zaprzeczyć, 2) nawet niepomysłny wyrok nie byłby jeszcze decydującym, ponieważ według artykułu 14 „Umowy Związku Narodów” decydującym jest wyrok Trybunału jedynie w sprawach przedłożonych przez strony, zaś w sprawach przedłożonych przez Radę lub Zgromadzenie Ligi Narodów Trybunał ma prawo tylko „wypowiadać doradczo zdanie”.

Niezależnie więc od zdania Trybunału sprawa musiałaby jeszcze raz przyjść pod obrady Zgromadzenia. W razie nawet niepomysłnego dla nas „zdania” Trybunału, musiałoby ono być zatwierdzone przez Zgromadzenie jednomyślnie, co jest znowu niemożliwe ze względu na główne mocarstwa, które nie mogą zmieniać granic przed pół rokiem przez nie same ustanowionej.

Jak widać z powyższych rozważań, obecna akcja litewska nie jest wcale groźna nawet gdyby przybrała jaknajgorszy dla nas obrót, tymczasem dotychczas jeszcze nawet Zgromadzenie Ligi nie zajmowało się wcale nawet rozpatrywaniem wniosku o odesłaniu sprawy do Trybunału.

Wszelkie alarmy są tem więcej zbyteczne, że polityka rządu naszego daje gwarancję, że z naszej strony nie będzie taktyki ustępliwości wobec litwinów, jaka była prowadzona przez p. Aszkanazego i rządu lewicowe w epoce projektów Hymansa.

Wilno i Ziemia Wileńska mogą mieć pewność, że przynależność ich do Polski nie będzie zachwiana.

Prawo jest całkowicie po naszej stronie, a od wszelkich zamachów na nie rząd wbrew wysiłkom wrogów potrafi nas obronić. S. Kodź.

Ateneum Wileńskie.

Wbrew przypuszczeniom różnych zatwardziały pesymistów, którzy nie wierzyli, by w czasach obecnych mogło jakieś pismo poważne wieść żywot, a do tego wychodzić regularnie, pojawił się w tych dniach numer drugi „Ateneum Wileńskiego”, organu Wydziału III Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Wilnie.

Stwierdzić trzeba rozwój pisma, które nie zatraciwszy zalet numeru pierwszego, w drugim osiągnęło jeszcze wyższy poziom. W pierwszym rzędzie to zasługa redaktora, profesora Chodynickiego, którego niezmożonej energii (nie zapominając oczywiście i o subwencji Wydziału Nauki w Ministerjum Oświaty) „Ateneum” zawdzięcza swe istnienie. Obecnie pismo przybrało szare okładziny, bar-

dziej odpowiadające poważnemu organowi. Na tem tle o wiele już dodatniej przedstawia się ornamentacja roślinna tytułowa. Chciałoby się tylko widzieć całość wyposażoną w bardziej wytworną szatę. Co do treści znać już większą jednolitość i liczenie się z zakreślonym sobie z góry programem. Wyjąwszy rozprawę Antoniego Prochaski: „Wyprawa św. Kazimierza na Węgry”, reszta numeru zamyka się w granicach Wielkiego Księstwa Litewskiego.

Całość rozpada się na trzy części: I Rozprawy, II Miscellanea archiwalne, III Przegląd krytyczny.

Z rozpraw „Stanowisko duchownych wedle statutu litewskiego III, pióra J. Gerlacha, raczej nadaje się do jakiegoś pisma prawniczego, czy teologicznego.

O „Rzecznej koalicji Litwy z

Tatarami przeciwko Moskwie w r. 1480” Feliksa Konecznego trudno przed ogłoszeniem drugiej części wydać sąd jakiś. Z pozostałych rozpraw ciekawą jest Janusza Iwaszkiewicza: „Rabunek mienia polskiego na Litwie po roku 1831”. W krótkim szkicu podaje autor dzieje obrabowania z rozkazu Mikołaja skarbow sapieżyńskich w Dereczynie. Nader ważny a tak smutny, to przyczynek do historii ogolacania Polski z mienia kulturalnego, gromadzonego wysiłkiem wieków i pokoleń.

Ozdobą kwartalnika jest rozprawa Marjana Dubieckiego: „Apolin Hofmejer, naczelnik województwa brzesko litewskiego w powstaniu styczniowym”. Z pyłów zapomnienia wydobywa sędziwy historyk tę postać z gołą niewdzięczną.

Z rodziców pochodzenia niepolskiego zamieszkały jednak w otoczeniu polskim ukochał całym sercem ziemię polską; charakteru szlachetnego, duszy zapalnej już w r. 1848 skazany na Sybir przebył tam lat kilka. Wróciwszy do rodzinnego majątku zdobył miłość chłopów, których uwolnił od pańszczyzny. W powstaniu 63 roku piastował godność naczelnika powstania województwa brzeskiego. Skazany przez Murawjewa na Sybir, bawi tam powtórnie lat 10, aż udaje mu się wydostać do Galicji, gdzie w Krakowie w r. 1890 zakończył życie.

Z prawdziwym wzruszeniem odczytuje się kartki, kreślące męczeńskie dzieje tego wygnańca, obcego pochodzeniem, a całym sercem Polaka. Rozprawa napisana żywo i z uczuciem, nad Bugiem i Niemnem winna znaleźć odzew.

Na wysokim poziomie utrzymany jest dział recenzyjny. Głębokim ujęciem, bystrym sądem i odpowiedzialną erudycją odznaczają się oceny prof. Chodynickiego i Kościakowskiego.

Zwłaszcza ostatniego recenzja pracy Wacława Studnickiego: „Rok 1868 — wyroki śmierci” może być uważana za wzór umiejętnej oceny krytycznej.

Kronika Towarzystwa Przyjaciół Nauk za kwartał ubiegły dopełnia treści numeru. Spodziewać się można, iż na gwiazdkę redakcja obdarzy nas nowym numerem z rządu trzecim.

Ludwik Stolarzewicz.

Z pasa pogranicznego.

Piszą nam:

Bandytyzm jest wciąż dotkliwą bolączką na naszym wschodnim pograniczu, tem trudniejszą do zaleczenia, że proteguje go nasz sąsiad wschodni, gdzie bandyci znajdują oparcie i schronienie. Środki, jakie dotąd były stosowane, nie dają pożądanego wyniku: bandytyzm nie tylko nie zmniejsza się, lecz się wzmacnia. W roku 1921 nie było go wcale, w roku 1922, w okolicy zamieszkiwanej przez piszącego te słowa było 12 napadów, a więc jeden napad zdarzał się co miesiąc. W roku 1923 miewaliśmy już po 8 napady w ciągu miesiąca, połączone z rozlewem krwi.

Wszystko, co dotychczas było zrobione przez nasze władze w celu poskromienia bandytyzmu, można nazwać paljatywami: po napadzie, post factum, koncentruje się masę policji, czasem i wojska, wtedy gdy bandyci dawno już są za granicą, pod opiekunozem skrzydłami władzy sowieckiej.

Koncentrowanie znacznej ilości policji mało pomaga dlatego, że policja patroluje otwarcie, bandyci zaś działając z nienacka i z ukrycia z każdej walki zawsze wyją zwycięsko, mając w dodatku szczegółowe informacje o ruchach policji od swoich konfidentów, głównie krewnych z póród miejscowej ludności. To też chcąc zło ująć w korzeniu, należałoby przede wszystkim baczną zwrócić uwagę na tych pomocników bandy-

tów z ludności miejscowej. Tymczasem rodziny bandytów zamieszkują najspokojniej przygraniczne wsie, czerpiąc dochody z podejrzanych źródeł i prosperując znacznie lepiej, niż za dawnych spokojnych czasów.

Ze względu na nadzwyczajne okoliczności — należałoby zastosować również nadzwyczajne środki do walki z bandytyzmem, a przede wszystkim starostowie winni byłiby otrzymać w tym celu specjalne pełnomocnictwa. Osoby sprzyjające bandytom są aż nadto dobrze znane miejscowej ludności; nazwiska ich są powtarzane z ust do ust od dwóch lat. Kiedy ostatnie energiczniejsze zarządzenia władz w pow. Wilejskim przetrzebiły szeregi miejscowych adherentów bandytyzmu — wśród aresztowanych, z których sporo przyznało się już do winy, nie znaleziono ani jednego nazwiska, które nie było wymieniane już niejednokrotnie w prywatnych doniesieniach do starostów, tylko że ci ostatni nie mieli specjalnych upoważnień dla wystąpienia z całą surowością. Bardzo skutecznym byłoby również zwołanie specjalnej narady z udziałem przedstawicieli miejscowego społeczeństwa, zamieszkałego w pasie nadgranicznym. Miejscowi mieszkańcy są niewątpliwie lepiej i gruntowniej oształceni z lokalnymi warunkami, niż najsumienniejsi nawet funkcjonariusze policji lub baonów celnych.

Co się tyczy projektu wycięcia lasów wzdłuż granicy na szerokość co najmniej pół kilometra, zaznaczyć trzeba, że samo wycięcie lasu nie stworzy pasa otwartego: trzeba go jeszcze gruntownie oczyścić z zarosli i podszycia leśnego i stałe utrzymywać w tym stanie. Kto zna „nasze lasy przygraniczne, ten wie, jak wycięte przestrzenie szybko zarastają gąszczem, który właśnie mógłby służyć za dobre schronisko dla bandytów, lepsze niż las wysokopienny. Praktyczne wykonanie też napotka na pewne trudności, gdyż zamienić grunty te z pod lasu na ziemie orne lub łąki, nie zawsze się opłaca, z resztą ustawiczne niebezpieczeństwo od strony bolszewików, powstrzyma właścicieli od wszelkich na ten cel wydatków, utrzymywanie zaś setek kilometrów kwadratowych bez żadnego użytku i stałe oczyszczanie ich z zarosli — będzie robotą zbyt kosztowną a wątpliwą co do skuteczności. Znacznie lepszym już byłoby odrutowanie granicy drutem kolczastym i zbudowanie wzdłuż drutów wygodnej, odpowiednio szerokiej i dobrze utrzymanej drogi do patrolowania.

Tak lub owak — sprawa lepszej ochrony granicy wschodniej winna być rozstrzygnięta w najkrótszym czasie. Dziwnem się wydaje, że ta sprawa pierwszorzędnej wagi ze względu na bezpieczeństwo obywateli Państwa i autorytet tego ostatniego, dotychczas tak mało zajmowała uwagę władz. N-żół.

Z prowincji.

Zjazd lekarzy powiatu Duniłowickiego.

W miesiącu ubiegłym w Parafjanowie, w powiecie Duniłowickim odbył się powiatowy zjazd lekarzy pod przewodnictwem dra Gronkowskiego. Na zjeździe tym powzięto szereg uchwał wybiegających poza sprawy lokalne, a mających dziś ogólne znaczenie. Po powzięciu uchwały postanawiającej utworzenie związku lekarzy powiatu Duniłowickiego, przedyskutowano stan sanitarny powiatów kresowych i warunki pracy lekarzy. Uchwalono przede wszystkim zrehabilitować odczuwaną do ludności powiatu o konieczności założenia choć najmniejszego szpitala w powiecie podkreślając, że powiat niema ani jednego szpitala. Przy szpitalu konieczną jest normalna apteka z lekami, które będzie się wydawać po cenie kosztów w celu ukrócenia wyzysku ludności przez niesumiennych aptekarzy i drogistów. Następnie postanowiono

zwrócić się do starosty celem zwołania komisji zdrowia z udziałem wszystkich lekarzy w powiecie, celem omówienia sprawy szpitalnictwa w powiecie.

Dalej Zjazd uchwalił ze względu na szkodliwość ustawy o nieograniczonem prawie praktyki dla wszystkich (t. j. bezpłatnego udzielania porad) zwrócić się do Sejmu z wnioskiem zniesienia powyższej ustawy i zaprzestania wydawania prawa praktyki felezerom na przysiółek nadmieniając, że w całej Europie obecnie tylko w Polsce, a zwłaszcza na Kresach, istnieje jeszcze stan felezerski, podczas gdy nawet w Rosji Sowieckiej od trzech lat stan ten został zupełnie skasowany. Uchwalono, aby wszyscy felezerzy z prawem praktyki mieli w miejscu widocznym umieszczony szyld, oznajmiający o ich zawodzie felezerskim, ponieważ wielu z nich podszywa się pod stan lekarski.

Zjazd doszedł następnie do wniosku, że wobec zatrważającego szerszenia się gruźlicy wśród ludności, jedynym środkiem zwalczania tej choroby, jest utworzenie instytucji lekarza sanitarnego, do którego obowiązków głównych należałaby kontrola nad stanem sanitarnym w powiecie, przyczem tenże lekarz musiałby być odpowiednio uposażony, celem uniezależnienia się od dochodów z praktyki prywatnej. Zjazd stwierdził, że lokale szkolne przeważnie urągają najprymitywniejszym wymaganiom higieny, przez co stają się ogniskami gruźlicy i innych chorób zakaźnych i uchwalił wobec tego, aby o wyborze budynków szkolnych i ich budowie decydował lekarz, wchodzący w skład komisji (szkolnej).

Co do walki z zimnicą Zjazd uchwalił zwrócić się do Wydziału Powiatowego Sejmiku o asygnowanie specjalnej kwoty lekarzom rejonowym na zakup chininy, celem bezpłatnego wydawania tego leku chorym (wobec tego, że lek ten jest w obecnych warunkach z powodu ceny wysokiej niedostępny dla ogółu ludności). Co się tyczy walki z chorobami wenerycznymi, Zjazd uchwalił wobec drożyzny leku specyficznego przeciw kile — neosalwarsanu, zwrócić się do Wydziału Sejmiku powiatowego o zakupienie większej ilości neosalwarsanu, celem bezpłatnego leczenia tym środkiem chorych.

Zjazd przyszedł do wniosku, że w walce z chorobami zakaźnymi staje się niezbędnym jaknajrychlejsze utworzenie szpitala w powiecie. Celem niesienia pomocy rodzącym i ratowania życia przyszłego położnictwa zjazd uważa za nieodzowne stworzenie przy szpitalu przytulku położniczego, organizację kropli mleka przy gminach i wydawanie ciepłego śniadania w szkole dzieciom (szklankę herbaty z cukrem i kromką chleba), dla matek karmiących, a nie mających możliwości zarobkowania doraźna pomoc na pierwsze miesiące karmienia niemowląt, dla dzieci bezdomnych i ułomnych utworzenie ochronki w powiecie.

Dalej Związek lekarzy pow. Duniłowickiego postanowił prosić urząd zdrowia o przeprowadzenie rewizji wszystkich aptek w powiecie wobec tego, że cała ludność narzeka na niesumienność niektórych aptekarzy.

Wreszcie Zjazd powziął uchwałę zwrócenia się do wszystkich lekarzy Ziemi Wileńskiej celem poparcia inicjatywy tutejszego zjazdu przez utworzenie w łonie każdego powiatu podobnych Związków i wspólne zwołanie ogólnego zjazdu lekarzy prowincjonalnych z całej Ziemi Wileńskiej w najbliższym czasie. Na tem interesujące obrady zjazdu zostały zakończone.

PORZECZE ziemi Grodzieńskiej.

W dniu 31 maja r. b. „Dziennik Wileński” zamieścił moją korespondencję w sprawie gospodarującego tu na wielką skalę żyda Tadeusza Fiszbina, który na mocy umowy z rządem polskim prowadzi eksploatację posusza „Pożaryszk” biuro swoje napełnił rosjanami i żydami a na prośby pisane doń po polsku odpowiada: „Wy napisali proszenie na nieponiatnym języku”. Na sku-

tek nowej korespondencji o działalności Fiszbina władze zwróciły nań baczniejszą uwagę, co pokrzyżowało jego plany. Fiszbina jak słyhać likwiduje swoje interesy i wedle jego słów „pokładajet bielogwardiejskuju Polszu”.

W roku bieżącym uzdrowisko Druskieniki licznie nawiedzane było przez przedstawicieli „mniejszości większościowej”. Mniej natomiast było ludności polskiej. A szkoda!

Dnia 18 b. m. na miejscowej stacji kolejowej miał miejsce nieszczęśliwy wypadek. O godz. 1 m. 30 parowóz manewrujący na stacji przejechał miejscowego robotnika przecinając go na połowę. Wypadek ten wydarzył się wskutek niesłychanych ciemności panujących na stacji pomimo ustawienia na wiosnę dwóch lamp żarowo-naftowych których niestety nikt nie zapala. Pociąg pędzący zatrzymuje się tu tylko minutę w nocy, pasażerowie narażeni są na poważne niebezpieczeństwo. Dlaczego na te ciemności nie zwróci nigdy uwagi żaden dygnitarz kolejowy rozbijający się na tej linii tak często „salonkami”? *A. Niezguda.*

Budżety Wilejki i Radoszkowicz.

Wydział powiatowy sejmiku wilejskiego na posiedzeniu swem dnia 8 b. m. zatwierdził preliminarze budżetowe miasteczek Wilejki i Radoszkowicz na II półrocze r. b. Budżet Wilejki obliczony jest na sumę 133 397.246 m. p. Budżet zaś m. Radoszkowicz obejmuje sumę 57 milionów. Charakterystyczne są niezmiernie pozycje dotyczące wydatków na oświatę i walkę z przestępczością. I tak magistrat Wilejki na utrzymanie szkoły powszechnej w Wilejce wyznaczył 4.261.200, na oświatę pozaszkolną — 1.000.000 m. p. czyli łącznie 5.261.200 m. p. Równocześnie na utrzymanie arestów miejskich wyznaczona jest suma 16,839,360 i na utrzymanie arestowanych 6,000,000. Prócz tego na utrzymanie policji — 3,985,937 m. Łącznie na walkę z przestępczością 26,835,290 m., czyli pięć razy więcej niż potrzeby oświatowe. Podobnie rzecz się ma w Radoszkowiczach. Na oświatę wyznaczono tylko 3.000.000 gdy na utrzymanie arestów i policji 7,945,480 mkp. Cyfry te świadczą o złym stanie bezpieczeństwa w powiecie, ale również dowodzą, że muncypalności Wilejki i Radoszkowicz za mało uwagi zwracają na sprawy oświatowe.

Pożary.

— Dnia 10 b. m. o godzinie 12 w nocy we wsi Łojcie gm. Rzeszańskiej wybuchł pożar, który strawił dom mieszkalny należący do Kazimierza Pawłowicza. Straty wynoszą 80.000.000 mk. Przyczyny pożaru nie ustalono.

— W dniu 17 b. m. we wsi Bomiany gm. Szumskiej spłonął chlew i spichrz. należący do Jana Paszkiewicz. Przyczyny pożaru nie ustalono. Straty wynoszą 864.000.000 mk.

— Dnia 17 b. m. o godzinie 9 wiechozem we wsi Żegaryni gm. Rudzińskiej spłonęła stodoła ze zbożem należącą do Stefanji Pileckiej. Straty nie ustalono. (b).

Głosy czytelników.

Czy to nie ironja losu?

Od jednego z przyjaciół pisma naszego otrzymujemy następujący list, który powtarzamy bez komentarzy, zbytecznych w tym wypadku.

Sledząc bieg życia w Wileńszczyźnie z gazet, gdyż od lat kilkunastu bawię w Warszawie, wprost zdumiony jestem temi przeobrażeniami, jakie zaszły w umysłach mych rodaków w ciągu wojny światowej i czasach powojennych.

To, o czem donosi prasa codzienna (patrz art. „Przymusowa rusyfikacja kresów” „Dzien. Wil. Nr. 202) przechodzi najsmielsze przypuszczenia, zakrawa wprost na ironję.

Czy mógłby ktokolwiek przed laty 30, lub 20 przypuszczać, że duchowieństwo katolickie djeceji wileńskiej, wraz ze swym biskupem na czele, będzie w Polsce Niepodległej

podtrzymywało dalszy ciąg walki, zapoczątkowanej przez rządy carskie, z polakością i katolicyzmem na ziemiach litewskich?

Pamiętam czasy Żylińskiego w Wilnie. Były to czasy smutne i każdemu z nas dobrze znane. I Żyliński, będąc administratorem djeceji wileńskiej, dążył do odpoluzzenia kraju i zrussyfikowania go za pomocą kościoła. Miał też gorliwych pomocników w sutannach, którzy przy poparcie rządu próbowali przemawiać z ambony do ludu w stylu: „Matier Bożja, caryca niebiesnaja, spasy nas”. Ale trzebaż wiedzieć, jak reagował lud na podobne próby, jak się zachował ogół duchowieństwa. Żyliński okrzyczany jako zdrajca, zszedł z widowni marnie, pomonieny jego, usiłujący przemawiać z ambony po rusku, byli obrzucani zgniłymi jajami, kończyli marne swe życie na emeryturze rządowej. Twierdza kościoła katolickiego na Litwie zdawała się być niezdobytą.

A dziś? Mój Boże, jakież przerażające zmiany.

Dziś dla przyszłych carów Rosji i prawosławia podejmują znojną pracę.. katolicki biskup Wilna wraz z duchowieństwem i wszystko w porządku!

Za cóż więc potępiają sfery kościelne nieszczęsnego Żylińskiego? Czy mają prawo w podręcznikach historii kościelnej nazywać go zdrajcą?

Wszak zamiarem jego było doprowadzenie do takiego właśnie stanu rzeczy, by w kościołach naszych zamiast: „Pod Twoją obronę” księża wołali: „Matier Bożja, caryca niebiesnaja, spasy nas”, co dzisiaj staje się faktem dokonanym. Czy nie należałoby wobec tego rozpocząć od rehabilitacji Żylińskiego i jego epoki?

Miał sobie w Wilnie pomnik Murawjewa, niechże go ma i Żyliński! Spóźnili się Moskale z uczuczeniem takiego działacza, może ich opieszałość naprawią władze duchowne, skoro tak wielkie przeobrażenia zaszły w ich pojęciach i sumieniu.

Z drugiej strony wyobrażam sobie, jak uszczęśliwiony jest moskiewski patriarcha Tichon, a wraz z nim wszyscy Eulogjusze, Michaiły i Włodimiry, archiereje prawosławni, gdy widzą, jak biskup katolicki z częścią swego duchowieństwa podejmuje na nowo pracę, którą oni zapoczątkowali, a której pomyślnym skutkiem zakończyć nie potrafili. Oni tylko marzyli w tajnikach swej duszy, by w kościołach naszych zamiast „Dominus vobiscum”, rozbrzmiewało „Hospody pomiluj”, lub „Caryca niebiesnaja spasi nas”, ich zaś następcy w tej pracy: biskup wileński i duchowieństwo białoruskie, te marzenia wcielił w czyn, ku chwale przysłego cara i... prawosławia.

O ironjo losu, jakże bezlitośnie drwisz z naszej indolencji.

K. Urbanowicz.

Sensacyjny proces.

Niebawem w m. Łodzi odbędzie się sensacyjny proces.

Jak donosi „Kurjer Łódzki”, skutkiem domagań się ze strony rodzin rozstrzelanych w r. 1915 przez Niemców 15 u mieszkańców Jeżowa, w pow. Brzezińskim, za rzekomy napad na opancerzony samochód niemiecki, władze polskie przejrzały akta sądu niemieckiego.

Okazało się, że 15 Polaków rozstrzelano, a kilkadziesiąt osób skazano na więzienia od lat 5 do 10 na skutek zeznań 15 świadków samych żydów. Świadkowie ci w celu dokonania pełnej okrucieństwa zemsty na Polakach, krzywoprzysięgli, powodując ten piekielny wyrok niemieckiego sądu wojennego.

Na wniosek prokuratora p. Mandeckiego 11 winnych krzywoprzysięstwa aresztowano 15 b. m., czterech zaś poszukują władze bezpieczeństwa. Sledztwo będzie prowadził sędzia do spraw politycznych p. Będzikowski.

Trzęsienia ziemi

w Wilnie nie może być..

Czyt. 6 str.

Sprawa Rjeki.

Ostatnie depesze doniosły o wznowieniu sporu włosko-jugosłowiańskiego o Rijekę. Sprawa ta należy do tych, które niepokoją Europę od chwili zakończenia wojny. Kwestji tej nie zdołał uregulować traktat pokojowy, a bezpośrednio rokowania pomiędzy Rzymem a Belgradem nie doprowadziły właściwie do żadnych wyników, gdyż nawet traktat w Rapallo z dnia 12 listopada 1920 roku, podpisany przez oba zainteresowane rządy, nie zdołał definitywnie uregulować omawianego problemu. Żaden też inny zatarg terytorjalny, który powstał po wojnie, nie posiada tak interesującej i burzliwej historii jak właśnie spór o Rijekę.

Przed wypowiedzeniem wojny Austrii, rząd włoski zagwarantował sobie w umowie sekretnej, podpisanej w Londynie z Francją i Anglią, że w razie zwycięstwa Koalicji Włochy otrzymają Tryjest, Istrię, część Dalmacji z portem Zara oraz wyspy leżące wzdłuż Chorwacji, Walonne oraz protektorat nad Albanją. Chorwacji dawano Rijekę. Serbia i Czarnogóra miały podzielić się resztą Dalmacji.

Układ londyński nie przewidywał jednak powstania jednolitego państwa jugosłowiańskiego. Przyznano Włochom jedynie granice rzeki Isonzo, nad którą leży forteca Goryca oraz miasta Tryjest i Pola. Przedstawiciele Włoch na konferencji pokojowej pp. Orlando i Sonnino domagali się natomiast całkowitego wypełnienia klauzul traktatu londyńskiego.

Postulaty Jugosławii spotkały się z poparciem prezydenta Wilsona, który, będąc zwolennikiem jawnej dyplomacji, nie chciał uznać tajnego układu londyńskiego, wobec czego pp. Orlando i Sonnino opuścili z hasłem w dniu 24 kwietnia 1919 roku Paryż i udali się do Rzymu, gdzie spotkali się z entuzjastycznym przyjęciem.

Jak wiadomo traktat w Saint Germain sprawy tej ostatecznie nie uregulował. Natomiast w tym samym czasie t. j. 12 września 1919 r. d'Annunzio zajął Rijekę i utworzył tam tymczasowy rząd.

Stan taki trwał do roku 1920. W tym czasie pod naciskiem sprzymierzonych delegacji obu państw zabrali się w Rapallo i podpisali tam w dniu 12 listopada traktat w sprawie podziału wpływów nad Adriatykiem. Włosi zrezygnowali z Walonny, z protektoratu nad Albanją i z Dalmacji. Natomiast Jugosławia zgodziła się na przyłączenie Istrii oraz kilku wysp do Włoch. Oba państwa uznały suwerenność wolnego miasta Rjeki. Jednak prasa narodowa we Włoszech nie ukrywała od samego początku swego niezadowolonia, z podpisaną w Rapallo umowy.

Obecnie 8 sierpnia b. r. Mussolini zwrócił się do mieszanej komisji włosko-jugosłowiańskiej z żądaniem zakończenia prac przez 31 sierpnia. Komisja postąpiła zgodnie z życzeniem premiera włoskiego i przedstawiła obu rządów projekt statutu dla wolnego miasta Rjeki. Statut przewidywał dla Rjeki utworzenie prowizorycznego ustroju na przeciąg jednego roku. W razie gdyby ustrój ten okazał się zgodnym oba rządy zobowiązałyby się do definitywnego przyjęcia statutu. Rząd jugosłowiański zgodził się na ten projekt, natomiast rząd włoski odrzucił statut komisji i wystąpił z własnym projektem.

Projekt włoski przewiduje utworzenie komisji, składającej się z przedstawicieli narodowości włoskiej i jugosłowiańskiej, zamieszkałej w Rjecie, w Sussahu i w Barosie. Komisja ta sprawowałaby przez pewien czas zarząd nad całym terytorjum, poczem oddałaby władzę nad Rjeką — Włochom, a nad Susakiem i Barosem — Jugosławii.

P. Mussolini zażądał, aby Jugosławia do dnia 15 września zdecydowała się w sprawie włoskiej propozycji. Tymczasem premier jugosłowiański p. Pasicz udał się do Paryża i zdaje się, że p. Poincaré przyobiecał mu pośrednictwo w Rzymie.

Wiadomości bieżące.

Sprawy kościelne.

Komunikat Kurji Diecezjalnej Wileńskiej. Stosownie do odezwy Polskiego Towarzystwa Opieki nad Kresami z d. 18 b. m. podaje się do wiadomości Przewielebnego Duchowieństwa, że ze strony Kurji przeszkód nie ma, aby przez komitety lokalne nazwanego Towarzystwa były urządzone w kościołach i przed kościołami kwesty w dniach między 23—30 września na rzecz Kresów Wschodnich.

Urzędowe.

Przyjazd Prezydenta Rzeczypospolitej W początkach października spodziewany jest przyjazd do Wilna Prezydenta Rzeczypospolitej p. St. Wojciechowskiego. W związku z tem p. Delegat Rządu zwoluje na dziś niedzielę na godz. 5 tą pp. zebranie organizacyjne, które wyłoni Komitet przyjęcia Najwyższego Dostojnika Rzeczypospolitej.

Wyjazd ministra zdrowia publicznego Dr. Bujalskiego. W ciągu drugiego dnia pobytu ministra zdrowia publicznego Dr. Bujalskiego w Wilnie. p. minister wyjeżdżał na wizytacje szpitali w Szumsku, Smorgoniach i Oszmianie. Zapowiedziane posłuchania na godz. 6 wieczorem nie doszły do skutku z powodu opóźnienia powrotu z Oszmiany, który nastąpił o godz. 10 wieczorem. Po powrocie p. minister Dr. Bujalski przyjął na posłuchaniu pomiędzy innymi D-ra Minkiewicza, Kierownika Wydziału Sanitarnego Magistratu. Pociągami nocnym p. minister wyjechał do Nowogródka zegnany na dworze przez przedstawicieli władzy z p. Delegatem Romanem na czele i przez prezydenta miasta p. Bańkowskiego.

Kary administracyjne za lichwę i spekulację. Na zasadzie art. 2 i 3 ustawy z dnia 2 lipca 1920 roku o zwalczaniu lichwy Ministerstwu Spraw Wewnętrznych przekazano prawo wydawania rozporządzenia w razie magazynowania zapasów przedmiotów powszechnego użytku. Odtąd sprawy te nie będą rozstrzygane wyłącznie w drodze sądowej, lecz również w trybie administracyjnym.

Z miasta.

Nowy cennik pieczywa. Z rozporządzenia Komisarza Rządu wydany został cennik na chleb i bułki uchwalony przez związek piekarzy m. Wilna obowiązujący od dnia 21 września r. b. do odwołania.

Ceny następujące:

Chęła i obwarzanki jajeczne 1 gatunku 16.000 mk. funt, 2 gatunku 15 000 funt. Placki z makiem i cukrem 16.000 mk. fun. Pirog biały 1 gatunku 12.000 mk. fun. Chleb czarny 3 500 mk. funt, stołowy 4.500 mk. fun., 2 gatunku 4.200 m., chleb biały 5.000 mk. Bochenek 10.000.

Z życia stowarzyszeń.

Zebranie związku lekarzy Polaków odbędzie się d. 24/IX b. r. o godzinie 7 wieczór w Wydziale zdrowia. Plac Katedralny № 2.

Odczyty.

Odczyty poniedziałkowe w „Rozwoju“. W poniedziałek dn. 24 września w T-wie „Rozwój“ (Trocka 11) odbędzie się 2 gi odczyt prof. Wincenego Lutosławskiego z cyklu „Życie Narodowe“. Początek o godz. 7 wiecz. Pierwszy odczyt wzbudził wśród słuchaczy żywe zainteresowanie.

Sprawy szkolne.

W Liceum żeńskim im. Filomatów, wobec stosunkowo licznego napływu kandydatek w starszym wieku, prócz klas wstępnej i pierwszej, otwarta zostanie w bieżącym roku szkolnym jeszcze klasa czwarta, w razie zaś dostatecznej ilości zgłoszeń i trzecia. Zapisy do klas tych, t. j. wstępnej, I, III i IV przyjmują się codziennie w kancelarii szkolnej (ulica Żeligowskiego 1, m. 2, II gie piętro). Egzamina wstępne odbędą się 28-go i 29-go b. m. Rozpoczęcie roku szkolnego 1 go października.

Kierownictwo Kursów Matur. SUP. zamierza otworzyć z dniem 1.X b. r. dodatkowo dla dzieci urzędników, które nie zostały przyjęte do zakładów państwowych, kurs Iszy (1 i 2 kl. gimn.), oraz cykl wykładów specjalnie polonistycznych dla osób starszych. Zgłoszenia kandydatów przyjmują się do dn. 28 b. m. w kancelarii Kursów, Mostowa 7, w podwórzu.

Osobiste.

Zaślubiony. W sobotę dn. 22 września r. b. w Farze Nowogródzkiej pobłogosławiony został związek małżeński p. Anny Kiersnowskiej z p. Marjanem Reszko, stud. med. U. S. B.

Teatr, muzyka i sztuka.

Teatr Polski (Lutnia). Dziś i jutro w dalszym ciągu doskonała krotchwila Gavalta p. t. „300 dni“ z pp. Bohdańska i Tatarskiewiczem w rolach głównych. W nadchodzącym tygodniu nastąpi uroczyste otwarcie sezonu w Teatrze Polskim. Grany

będzie „Irydjon“ Krasieńskiego w inscenizacji i reżyserji p. K. Tatarskiewicza.

Teatr Wielki (na Pobulance). Dziś poraz czwarty „Straszny dwór“. Główne partje wykonają pp. Korsak-Targowska, Pastówna, Lipińska, Romanowski, Stępniewski, Wraga, Kopciuszewski i Witas.

Jutro „Grigri“ — operetka Linkego z uroczą, obdarzoną wielkim wdziękiem i znakomitym głosem, p. Grabowską w roli tytułowej. Resztą obsady stanowią pp. Dowmunt (król Magofika) Józefowiczowa, Józefowicz, który operetkę tę wyreżyserował, Dowmuntowa, Kozłowski, Jejda i inni.

Wypadki.

Nieszczęśliwy wypadek. Furman Jan Malinowski zamieszkały na Sołtaniskach przy ul. Żubrowej na szosie koło Nowej Wilejki został przygnieciony wozem ciężarowym i doznał ciężkich obrażeń ciała. Pogotowie ratunkowe odwiezło poszkodowanego do szpitala św. Jakóba. (b.)

Teatr Wielki.

„Gri—gri“

operetka w 3 aktach Linkego.

Sezon zimowy w operetce otwarto dobrze Wilnu znaną operetką Linkego „Gri—gri“, zrecznie napisaną i bardzo melodyjną. Intesywna praca całego teatru nad przygotowaniem „Straszego dworu“ odbiło się ujemnie na wystawieniu „Gri—gri“. Widocznie nie było czasu na większą ilość prób, wskutek tego poszeze gólni wykonawcy ról nie umieli, szło wszystko z początku trochę nieskładnie, zwłaszcza I akt był nużący, lecz od II aktu począwszy robawienie wzięło górę nad skrępowaniem i grano już w znacznie szybszym tempie.

W roli Gri—gri poznaliśmy nowozaangażowaną wodewilistkę p. Grabowską. Pomimo silnej tremy, która ją z początku krępowała, p. Grabowska odśpiewała swą partję zupełnie ładnie, wykonując głos świeży i miły w brzmieniu. Niepotrzebnie tylko tremuluje i troszke forsuje, biorąc wyższe tony. O grze p. Grabowskiej trudno coś powiedzieć, gdyż rola Gri—gri jest wyjątkowo bładą i niewdzięczną.

Pozatem w przedstawieniu brali udział pp. Dowmuntowa, Józefowiczowa, Perlińska pp. Dowmunt, zabawny Król murzyński, p. Józefowicz, Jejda i inni.

Na osobną wzmiankę zasługuje balet. Szczególniej tańce w ostatnim akcie, wykonane przez p. Niemieżankę, Gwoździkowską, p. Morawskiego i innych ogólnie się podobały.

S. W.

Wiadomości telegraficzne.

Przeniesienie zwłok zasłużonych Polaków.

POZNAŃ. 21. IX. (Pat.) W sali Rady miejskiej odbyło się posiedzenie komitetu uroczystości przeniesienia prochów: Józefa Wybickiego, generała Sokolnickiego, generała Kosińskiego i pułkownika Niegolewskiego do grobów zasłużonych Polaków w kościele Sw. Wojciecha. Uroczystość odbędzie się 14 października.

Bezrobocie w Niemczech.

BERLIN. 22. IX. (A. W.) Stan bezrobocia w Niemczech: Liczba bezrobotnych, która w dniu 1 lipca r. b. wynosiła 185000 zwiększyła się w dniu 1 września do 300,000. Wzrost tej liczby we wrześniu będzie niewątpliwie jeszcze większy. W Saksonji zapowiada się unieruchomienie prawie połowy wszystkich przedsiębiorstw.

Walka z religją w Rosji.

MOSKWA. 22. IX. (A. W.) W Tyflisie rozpoczął się IV zjazd Związku Młodzieży Komunistycznej (Komsomolców). W sprawozdaniu z działalności za r. b. powiedziano, że dzięki robotnie oświatowo kulturalnej zamknięto 1217 cerkwi.

Katastrofa w kopalni

WARSZAWA. 22. IX. (A. W.) Z Sosnowca donoszą o katastrofie w kopalni Reden w Dąbrowie. Podczas pożaru, który wybuchł w podziemnych korytarzach kopalni 28 górników uległo uduszeniu, 50 zaś poniosło ciężkie obrażenia i poparzenia. W całym Zagłębiu trwa energiczna akcja ratownicza dla rodzin poszkodowanych.

Sport.

WARSZAWA. 22. IX. (A. W.) Rezultat meczu Vasas (Budapeszt) i Polonia (Warszawa) dał wynik 4 : 1, na korzyść Vasasa.

OGŁOSZENIA

W

„DZIENNIKU WILEŃSKIM“

SA

NAJLEPSZĄ PODPORĄ HANDLU.

PRZETARG.

Oddanie budowy strażnic granicznych w ilości 20 sztuk, z wyjątkiem fundamentu, pieców, szkła i okucia. Oferty w zabezpieczonych kopertach mają być przedłożone wraz z wykonawczym kosztorysem najdalej do 29 b. m. godz. 12 ta do Dz. II-go P. P. (Dominikańska 3, pok. Nr. 62). Plan strażnicy można oglądać dnia 26 b. m. od godz. 9-ej do 14-ej w Komendzie Policji XVI Okręgu (Dominikańska 3, pok. Nr. 62). Do oferty należy załączyć kwit na złożoną do Kasy Skarbowej 10% sumę od całej kwoty, lub list gwarancyjny bankowy na taką sumę, jako wadium. Oferty będą rozpatrywane 1/X r. b. o godz. 12. Oferenci zgłoszą się tegoż dnia o godz. 13-ej.

Komendant Okręgowy P. P.

Ze Stowarzyszenia właścicieli nieruchomości m. Wilna.

Na walnem Zgromadzeniu, odbytem w dniu 16 b. m. obecni właściciele domów przysiali do wniosku, że dla podtrzymania domu w porządku i dla wykonania niezbędnych zewnętrznych remontów, oraz wymagań władz, w związku z administracją domu, — należałoby pobierać komorne od 1 października b. r. — za 1 Rb. przedwojennego — 1 Zł. polski, co za ledwie pokryje koszty ochrony domu od ruiny. Komorne w tej wysokości nie obciążałoby lokatorów, ponieważ odpowiadają teraźniejszemu uposażeniu pracujących, otrzymujących chociaż mniej, jak przed wojną, w stosunku do Rb. złotego, jednak więcej niż 45.000 razy za rubla zarobków przedwojennych i stanowiłoby to normalną 1/5—1/6 część budżetu każdego lokatora na opłatę komornego.

FOLWARKI do sprzedania z zabudowaniami, 26 dziesięcin 2 wiorsty od stacji, równowartość 1500 dolarów; 56 dziesięcin 6 wiorst od stacji, równowartość 3500 dolarów; 103 dziesięcin 18 wiorst od stacji, równowartość 8000 dolarów; 124 dziesięcin 23 wiorsty od Wilna, równowartość 6500 dolarów. Tow. Akc. „L O C O L Y T“, Mickiewicza 42.

Lokale mieszkaniowe, Sklepy, Lokale na fabryki posiada

„AGRICOL“
Arsenalska 4.

KARTOFLE

sprzedaje, ceny konkurencyjne

„AGRICOL“
Arsenalska 4.

DRZEWO OPALOWE
suche,

zeszłorocznego porębu z domieszka brzoźowego z dostarczeniem do domu, lub na bocznicę Ponarska 36 poleca firma A. Jaro szewicz, M. Malinowski i S. ka. Biuro: Mickiewicza 21 m 5 od godz. 8—2.

LOKAL HANDLOWY

zdatny na każdy interes jak też na oddział Banku w śródmieściu

wraz z mieszkaniem i kuchnią pięknie odnowiony zaraz do objęcia.

Poszukiwany współnik do rentownego interesu.

Wiadomość Ś-to Jerski 5, m. 10 od 4—5.

D-r. medycyny

B. SZYRWINDT

Choroby: skórne, weneryczne, syfilis.

Wielka 19. 10—1 i 4—7

Dr. Wołodzko

ordynator szpitala Sawicz. Choroby skórne i weneryczne. Od godz. 12—2 i 5—6. Zawalna 22.

Dr. Witold Kieżun

Choroby wewnętrzne, specj. płucne. Naświetl. nia sztucznem słońcem górskim. Garbarska 5—3, od 5—7.

Dr. Leon Ginsberg

Choroby weneryczne, syfilis i skórne. Ul. Trocka 3 róg Wileńskiej. Tel. 352, od 9—1 i 4—7.

Dr. P. Ptaszyński

powrócił. Choroby wewnętrzne. Mała Pohulanka 16 m 3. Od 5—7 godz. wiecz.

Sprzedają się

meble miękkie, używane, kryte pluszem. ul. Piwna 11, m. 10.

RZADKA OKAZJA.

Sprzedaje się rozmaite resztki sukienne i wełniane na damskie i męskie kostjomy i na palta po cenach dostępnym. Wielka 22, m. 1, obok hotelu Nizzkowskiego, drugie piętro wejście z bramy.

PLANRY sporządza i kopiuje geometra w Dąbrowski ul. Mostowa 16

Zginął kot

biały, jedne ucho i ogon szare, na grzbiecie 2—3 takież plamy. Zginął w rejonie browaru Szopena. Łaskawy znalazca będzie hojnie wynagrodzony gdy da znać lub przyniesie takiego. Adres: Stara-Szlachturna, Nr. 7—1.

ZOSTAŁA OTWARTA

pracownia szycia i szkoła kroju

ubrań damskich i dziecięcych,

Ceny przystępne.

Wielka 28 m. 15.

Okazyjnie do sprzedania ładne

męskie futro na tchórzach. Oglądać można od 4—6, ul. Jasińskiego 15—8.

Dom Serca Jezusowego

sprzedaje chryzantemy i owoce w „Zachęcie“ Wielka 5. Kupujemy, a tem wesprzemy działalność ubogą!

Krawcowa

poszukuje pracy. Zgodzi się przychodzić na dom. Antokol, Wejskowo Cmentarna 12, Jermonowicz.

Sprzedaje się komplet młócarniany parowy. Oszmiana, Sadowa 5, Deul-Kasp.

Kino-Teatr „**HELIOS**” || Na skutek licznych prób szanownej publiczności. Światowe arcydzieło „**Dwie Sierotki**” w główn. rolach Liljana i Dora Gish. **Obie serje 12 aktów razem.** Wystawa genialnego GRIFFITH'A. Kto nie widział „Dwóch Sierotek” ten nie widział.

Kino-Teatr „**Polonia**” || **Dziś** Wieczór szampańskiego humoru i bezustannego beztrudnego śmiechu! Kto chce zapomnieć o życiowych troskach i drożyznie, niech śpieszy zobaczyć dwie farsy w jednym programie z udziałem spółki słynnych komików **PAT i PATACHON** Uzyskawszy odpowiednie pozwolenie władzy, Dyrekcja demonstruje powyższy film i dla młodzieży.

Kino-Teatr „**Picadilly**” || **Dziś** Na naszym ekranie wszechświatowej sławy wielkie amerykańskie arcydzieło filmowe pod tytułem **Cudo Dżungli** (Miasto Lwów) rozgrywane wśród dzikiej fauny i flory egzotycznej przyrody Afryki. W główn. roli bohater ten. **NADTARCAN**. W obrazie przyjm udział drapieżne zwierzęta jak lwy, tygrysy i hieny

wszystko dla **dzieci i uczniów:** kostjumki, palta, suknie, żakietki, swetry, fartuszki, czapeczki, **OBUIE i BIELIZNA** do nabycia w magazynie dzieciennych ubiorów „**Konkurencja**” ul. Niemiecka Nr. 21, front, wejście od ulicy 2-gie piętro. **CENY STAŁE.**

KORZYSTAJCIE Z OKAZJI!

Z powodu remontu

Wielka Wyprzedaż

KORZYSTAJCIE Z OKAZJI!

od 23-go września do 10-go października

KAPELUSZÓW DAMSKICH rozmaitych fasonów i modeli o 50% niżej cen fabrycznych

B. Małk, ul. Niemiecka Nr. 6, m. 1 (wejście z podwórza 1-sze piętro).

WĘGIEL

W ŁADUNKACH WAGONOWYCH DO-STARCZA SZYBKO i TANIO.

„**AGRICOL**”

Arsenalska 4.

! UWADZE SFER BUDOWLANYCH !

POSADZKI TERAKOTOWE — gładkie i deseniowe.
PŁYTKI GLAZUROWANE ŚCIENNE — białe, kolorowe i majolikowe.
wszystkich istniejących rodzajów, fasonów, wymiarów etc.

DOSTARCZA I WYKONYWA UKŁADY

pg projektów własnych i nadesłanych

NAJSTARSZA w POLSCE i od 20 LAT

WYSPECJALIZOWANA FIRMA POLSKA

DOM. TECH. HANDL. G. PIOTROWSKI
WILNO, ŻELIGOWSKIEGO 5.

OFERTY SZCZEGÓLOWE, PROJEKTY, KOSZTORYSY NA ŻĄDANIE.

ZASTOSOWANIE POSADZEK i OKŁADZIN ŚCIENNYCH:
kościół, szpitale, łaźnie, kuchnie, pralnie, laboratorja i fabr. chemiczne, rzeźnie, mleczarnie, piekarnie i cukiernie, wędliniarnie, mydlarnie, kino-teatry, sale bankowe, urzędy, westybulie, korytarze, etc.

Adr. telegraf. „**CERAMIKA**”.

„DEMAT”

Wilno, ul. Adama Mickiewicza 24 m. 16.

Sprzedaje z konkursu K. 274 (Demobil Nr. 70): Lokomobile, młocarnie, plugi, brony, wozy, kosiarki, żniwiarki, prasy do siana, prasę drukarską, wagę pomostową, fortepiany, szkło tłuczone, maszyny do pisania, aparat kinematograficzny z przetargu ustnego, który odbędzie się w sali „Dematu” dnia 26 września 1928 r. o godz. 10 rano.

Blizszych informacyj i wyjaśnień udziela kancelarja w godzinach urzędowych.

ZEBRANIE

Cechu Chrz. Mistrzów i Mistrzyń Krawieckich w Wilnie odbędzie się dnia 24 września r. b. o godz. 7 wieczór w Sali Ligi Robotniczej przy ul. Wileńskiej 94. **PORZĄDEK DNIA:**

1. Sprawa ratyfikowania cennika z dnia 41X r. b.
2. Otwarcie kursów kroju dla dorosłych w domu własnym, przy ul. Bakszta 1 oraz przyjęcie kosztów na siebie.
3. Wybór kierownika dla prowadzenia kursów.
4. Obowiązkowy zapis uczniów do Cechu.
5. Podniesienie członkowskich do 1 zł. poł.
6. Wybory Zarządu
7. Wolne wnioski.

Mistrzyni i Mistrzowie proszeni są o liczny współdziałanie we własnym interesie. **ZARZĄD.**

Dr. J. Bernsztejn

Choroby skórne, weneryczne, syfils i moczopłciowe. Przyjmuje 9-1 pp. i 4-8 w. ul. Mickiewicza 28-5.

Dr. Med.

E. Suszyński

Spec. choroby weneryczne, niemoc płciowa i skóry. od 1-2 i od 4-7 wiecz. ul. Mickiewicza 30

Ākuszerka z Warszawy wydziela poradę cięzarnym. Przyjmuje od 9 rano do 7 wiecz. Mickiewicza 46-6.

Dr. E. BIRZOWSKI

choroby weneryczne, syfils i skórne. Przyjmuje od g. 11-2 i 4-7, panie od godz. 3-4 p.p. ul. Jagiellońska 3, m. 5 (róg. Ad. Mickiewicza).

„**ŻAR**” Najlepsze polskie siatki żarowe „**ŻAR**”

znajdują nabywców w świecie całym, roznosząc sławę polskiego wyrobu.



WSZĘDZIE DO NABYCIA!

TRZĘSIENIE ZIEMI

w WILNIE nie może być ponieważ sprzedajemy różne towary za połowę ceny: Ceny wczesniej obecne

	szereż	obecne
12 kajetów z 3 dodatkow. artykułami	24	12
20 arkuszy papieru z kopertami i 50 dodatk. artykułow	40	15
1 para bielizny męskiej: koszula i kalesony	500	290
1 „ „ damskiej: „ i pantalon	500	275
Męskie keszule dzienne różnych kolorow	400	200
Swetry, czys o wełnianie	350	190
Damskie żakiety, lepszych modeli	950	525
Szale ciepłe, różnych kolorow	450	285
Damskie suknie najnowszych modeli	350	165
Bluzy męskie z najtrwalszego towaru	400	125
3 pary pończoch różnych kolorow	150	80
3 „ „ skarpetek	140	50
3 ładne chusteczki do nosa	60	20
Szelki gumowe ze skórą	80	25
3 pikowe kołnierze z krawatami	150	80
3 grzebienie: kieszonkowy, gęty i fryzjerski	75	25
4 szpulki nici czarnych i białych	40	25
2 kawałki mydła toaletowego lepsz. gat.	50	25
1 zapalniczka z 6 kamieniami	40	15

również najrozmaitsze inne artykuły po takich-że tanich cenach. Kooperatywom wyłączna zniżka, otrzymacie tylko w firmie „Hermes”, ul. Szopenowska 5. Dajemy również na raty. Wytłumaczenie adres, ponieważ inserat nie powtórzy się.

SPROBUJCIE NOWEGO DOSKONAŁEGO PAPIEROSA

„**LUDOWE**”

fabr. „**OTTOMAN**”

20 sztuk—14 000 mk.

BIURO SPRZEDAŻY WĘGLA

M. Deull — WILNO —

JAGIELLOŃSKA 5, tel. 811

POLECA

WĘGIEL ORAZ KOKS

najlepszych kopalń dąbrowieckich oraz śląskich do OPAŁU oraz CELÓW TECHNICZNYCH.

Zamówienia tylko wagonowo.

Dokt. med. **D. ZELDOWICZ** z Moskwy przyjmuje od g. 10-1 i 5-8 w. choroby weneryczne, moczopłciowe, syfils i skórne. ul. Mickiewicza (b. S-to Jerska) Nr. 24.

Kobieta-lekarz **Dr. Szwaro-Zeldowicz** Przyjmuje: 2 i pół-2 i 3-5 Choroby kobiece oraz spec. w. choroby weneryczne, syfils i skórne. ul. Mickiewicza (b. S-to Jerska) Nr. 24.

Inteligentna panienska, sierota pragnie znaleźć opiekunów bezdzietnych, być im pomocą w starości. (Łosiówka Kawalerjaska Nr. 5, Z. Koszińska.

Zgub. zaświadczenie Nr. 7752 wyd. przez Komisariat Rządu m. Warszawy na imię Marji Krewon, unieważnia się.

Poszukiwana biegła

MASZYNISTKA

do banku, od zaraz. Oferty pod „Maszynistka” do Administracji „Dzien Wil”.

Potrzebna **Nauczycielka-Freblanka**. Żeligowskiego 1-1.

Skradł. dowód osobisty za Nr. 18242/20294 wydany przez Starostwo Grodzkie na imię Brzezińskiego Antoniego, zam. na st. Podswile, gm. Piłsk., unieważnia się.

Z powodu do odnajęcia wyjazdu sklep z całym urządzeniem wraz z 2-u pokojowem mieszkaniem Zwierzyniec, Gedyminowska d. 41-a m. 5, Kwiatkowska.

KRAWCOWA

umiejąca bardzo dobrze szyć potrzebna do domu. Mickiewicza 19-12.

Angielskiego skróconą, najlepszą metodą udzielam. Zaulek 6-to Jerski Nr. 5, m. 10 od 4-5 ej.

Z Tow. art. „LUTNIA”

1-a próba chóru T-wa „Lutnia” i Kola Miłośników „Pieśni” w nowym sezonie 1928-29 odbędzie się w poniedziałek 24 b. m. o g. 7 wiecz. w sali prób „Lutnia”. Zapisy do chóru, jak również do nowopowstałej przy T-wie „Lutnia” orkiestry przy muje sekretarz Zarządu obu Towarzystw w kancelarji „Lutnia” w poniedziałki i czwartki od g. 7-8 w.

Aparaty telefoniczne

wypróbowane i gwarantowane.

Mieczysław Żejmo

Mickiewicza 24.

NOWO-OTWARTY

Młyn Polski

Heleny Syrwidówny

Rosja, ul. Witebska 1, róg Białostockiej.

Gończycza

do sprzedania ul. Kwiatowa 7, u dozercy domu.

Zgub. świadectwo za Nr. 3234

na prawo prowadzenia lokomotywy wyd. przez Wileńską Dyrekcję P. K. P. na imię Wiktora Gińko, unieważnia się.

5. b. m. zgubiona została

książka czekowa

wyd. przez American Express Company. Łask. znalazca przoszony o zwrot do biura ogłosz. S. Jutana, Niemiecka 4 za wynagrodzeniem 25 dolarów.

2 KROWY

do sprzedania (rasy szwyc i holenderskiej). Sołtaniszki ul. Szeszkińska 4